

Wszystko tak samo, a całkiem inaczej!

Data publikacji: 8.10.2019 14:30

Zanim przejdę do rozpoczynającego nowy sezon meczu, kilka słów wprowadzenia. MKS Ustroń swym "flagowym" zespołem, wchodzi do rywalizacji w kategorii juniora młodszego. Ten przeskok niesie za sobą kilka zmian. Mecze rozgrywa się już w pełnym wymiarze, czyli dwa razy trzydzieści minut. Zmienia się jeszcze rozmiar piłki do gry.



fot.: K. Medwid

Wiedząc to wszystko, możemy prześledzić w wielkim skrócie przebieg spotkania mistrzów i wicemistrzów Śląska na trochę przymalej hali w Ustroniu. Na inaugurację MKS Ustroń przyjmował SPR Górnik II Zabrze, bo tak teraz nazywają się znajomi rywale z Młodzików. Zmiana nazwy Pogoń na Górnik oraz nowy trener drużyny w Zabrzu, wynika z przejścia do starszej kategorii wiekowej. Trzeba jeszcze dodać, że zespół gości oprócz nowego trenera, którym jest teraz Arkadiusz Miszka, znacząco wzmocnił skład o dziesięciu, wyróżniających się dotąd w innych śląskich klubach zawodników.

Równe wejście w mecz obu drużyn, przyniosło wiele emocji dla licznych i głośno dopingujących kibiców. Nie każda akcja kończyła się celnym rzutem na bramkę. W porównaniu do poprzedniego sezonu, zauważalnie poprawiła się gra w obronie Zabrze i jej rozerwanie dla wypracowania pozycji strzeleckiej, nie było proste. Pierwsza połowa upłynęła w większości wg utartego schematu - bramka za bramką i zakończyła się przy stanie 11:14 dla gości. O pierwszym kwadransie drugiej połowy gospodarze i ich kibice chcieliby jak najszybciej zapomnieć. Niestety, dla meczu ten jego fragment okazał się kluczowy. Zawodnicy MKS-u jakby zapadli w zimowy sen, zupełnie nie mogli odnaleźć rytmu gry i tracili bramkę za bramką bez odpowiedzi. A Górnik dostał skrzydeł i na tablicy szybko zmieniały się cyferki. Ta, do 45-tej minuty meczu wzbogaciła się o 14 bramek pod napisem goście, a tylko o 3 pod drugim – gospodarze. Ostatni kwadrans przywrócił, a nawet trochę odwrócił proporcję. MKS wygrał końcówkę 8:6, przegrywając spotkanie wynikiem 22:33.

Mimo porażki, w meczu wyróżniło się pozytywnie kilku zawodników. Świetne obrony w bramce zaliczyli Piotr Browarczyk i Jan Cieślar. Bardzo dobrze wypadli, rozgrywający Aleksander Bejnar i Szymon Patyna oraz młodszy o dwa lata skrzydłowy Łukasz Gogółka.

Jak pan ocenia dzisiejszy mecz? - z tym pytaniem zwracam się do trenera Piotra Bejnara.

Na początku chcę pogratulować zwycięstwa trenerowi i drużynie gości. Były to twarde i męskie zawody, ale prowadzone w sportowej atmosferze. Z tym różnie bywało w ostatnich dwóch latach, kiedy mocno rywalizowaliśmy między sobą w kategorii młodzika.

Czy na parkiet wyszły takie same drużyny, bo antagonizmy chyba osłabły?

Teraz większość zawodników, grających dzisiaj naprzeciw siebie, tworzy wspólnie jeden zespół. Jest nim prowadzona przeze mnie i trenera Jakuba Olczyka reprezentacja Śląska. Mamy jeden wspólny cel na ten sezon i jest nim Ogólnopolska Olimpiada Młodzieży w Lublinie. To miało wyraźne przełożenie na dzisiejszy mecz ligowy.

Jak skomentuje pan dzisiejszą przegraną MKS-u?

Dzisiejsza porażka boli. Przez dwa lata zdobyliśmy dwa Mistrzostwa Śląska wygrywając w lidze wszystkie spotkania. Nie jesteśmy do tego przyzwyczajeni. Miejmy jednak wszyscy świadomość tego, że nasi podstawowi zawodnicy przez 4 lata będą szkolić się na co dzień w Szkołach Mistrzostwa Sportowego w Kielcach i Płocku, co jest ogromnym sukcesem naszego małego klubu. Ale w zawodach ligowych z nami grać nie będą. Zgodnie z regulaminem ZPRP dają nam niezależnie od wyników uzyskanych w lidze prawo do gry w barażu o awans do Mistrzostw Polski i w wypadku zwycięstwa wracają na jego czas do naszego

zespołu. Jest to więc dla nas to spory handicap i daje spokój w codziennej pracy treningowej i zawodach ligowych. W lidze wygraliśmy już wszystko przez dwa lata.

Jaki zatem cel sobie wyznaczyliście?

Nowa sytuacja zmieniła nasze priorytety. Teraz jest nim zbudowanie przez najbliższe lata silnego zespołu na rozgrywki o Mistrzostwo Polski i poprawa 7 lokaty jaką osiągnęliśmy w zeszłym sezonie. Wielka radość zawodników i kibiców Górnika po pokonaniu nas w tak okrojonym składzie też nas w jakiś sposób „cieszy” mimo porażki, bo pokazuje nam, że jest to wielka sprawa. Życzę zespołowi z Zabrze sukcesów i tego abyśmy się spotkali w pełnym zestawieniu na wysokim szczeblu zawodów o Mistrzostwo Polski.

Dziękuję za wywiad i życzę jak najwięcej zwycięstw, w dobrze zagranych meczach i szczęśliwego zakończenia sezonu po barażach.

Dziękuję bardzo.

Tyle trener a ja pragnę przypomnieć, że rozgrywki w kategorii juniorów, mogą oznaczać koniec sportowej drogi kolejnego już pokolenia wychowanków, znakomicie prowadzonego klubu. Dobrze rokujący rocznik 1998-my i po nim 2001 klub był zmuszony, kolokwialnie mówiąc odpuścić. Wszystko z powodu braku pełnowymiarowej hali. Co innego, gdyby powstała drużyna seniorów. Teraz wychowankowie MKS-u, jak choćby Mateusz Cieślar czy Szymon Medwid grają, rzucają bramki, odnosząc sukcesy w barwach Górnika Zabrze. To, ustronianom powodów do zadowolenia daje niewiele. Liga seniorów, to pasjonujące zawody na miejscu z lokalnymi sportowcami do wspierania, zaś dla młodzieży dobry cel i przykład do naśladowania. Do realizacji tych pożytecznych planów potrzeba tylko hali, której życzą nam wszyscy na śląsku i wszędzie w Polsce, gdziekolwiek MKS się zaprezentuje. Zaangażowane, znakomite zaplecze szkoleniowe już jest. Pozostaje mieć nadzieję, że taki obiekt w końcu powstanie.

Na koniec skład zespołu i zapowiedź:

Trenerzy – Piotr Bejnar, Lesław Kaczmarek

Browarczyk Piotr, Cieślar Jan, Oliwka Dawid, Bejnar Aleksander 10, Chłopecki Maksymilian, Darowski Maciej, Gogółka Łukasz 1, Kania Jakub, Markuzel Krzysztof, Mrowiec Bartosz 2, Patyna Szymon 9, Pinkas Kamil, Raszka Michał, Szczęsny Łukasz, Szturc Piotr.

W tym tygodniu MKS powalczy na wyjeździe z MKS Olimpia Piekary Śl., zaś w następnej kolejce będzie gościł będzie MKS Siemion ZS4 Siemianowice Śl.

Krystian Medwid